

Czarne porzeczki na Lubelszczyźnie. Wizyta przedstawicieli IBA

Rafał Szeleźniak

13 lipca 2017



Lubelszczyzna to polskie zagłębie uprawy czarnej porzeczki. Odwiedzenie tutejszych plantacji pozwala ocenić, jak zapowiada się tegoroczny sezon. Z tej okazji skorzystali przedstawiciele delegacji IBA (International Blackcurrant Association), czyli Międzynarodowego Stowarzyszenia Czarnej Porzeczki, którzy w dniach 27-29 czerwca gościli w Polsce. Wizytowali oni plantacje położone w okolicach Lublina i Nałęczowa, a także odwiedzili firmę Weremczuk, produkującą kombajny do zbioru owoców miękkich.

Przymrozki zredukowały plony...

Pierwsze odwiedzone gospodarstwo należy do Zbigniewa Kopińskiego, będącego członkiem Krajowego Stowarzyszenia Plantatorów Czarnych Porzeczek. Zajmuje się on uprawą tego gatunku od 36 lat. Posiada gospodarstwo położone w miejscowości Drzewce Kolonia k. Nałęczowa, w którym porzeczki czarne uprawia na 35 ha, czerwone na 5 ha, a agrest na 4 ha. W 2006 roku wraz z sąsiadami założył grupę producentów owoców i warzyw Ribes-Pol. W momencie założenia liczyła ona 5 członków i dysponowała łącznie 55 ha plantacji. Obecnie grupa składa się z 6 członków i produkuje porzeczki na powierzchni 120 ha produkcji.

Jak informował delegację Zbigniew Kopiński, działanie w ramach grupy producentów pozwoliło członkom na uzyskanie znacznych korzyści np. w postaci możliwości zakupu maszyn do zbioru, załadunku i transportu (m.in. kombajn samobieżny marki Weremczuk, ciągnik siodłowy z naczepą). Jednak zrzeszanie się nie jest popularne wśród okolicznych rolników i producentów owoców. Podkreślał, że nie ma problemów ze sprzedażą owoców, ale ceny uzyskiwane za porzeczki są niezadowalające i często poniżej kosztów produkcji. Te w przypadku ubiegłorocznych zbiorów (na poziomie 10 t/ha) wynosiły 1,60 zł/kg, a zakłady przetwórcze płaciły 0,60 zł/kg.



Z. Kopiński ocenia, że po tegorocznych przymrozkach plon odmiany Ruben zostanie zredukowany do 5,5 t/ha, a Ores do 2,5-3 t/ha.

W tym roku największym problemem producentów na Lubelszczyźnie były przymrozki, które w wielu miejscach znacząco zredukowały potencjał plonów. Odnotowano je 17 kwietnia i 10 maja (-6 stopni).

Zobacz także [galerię zdjęć](#).

Właściciel gospodarstwa zaprezentował plantację z odmianą Ores i Ruben, posadzoną w 2009 roku, a następnie także Tisel i Ruben, które zostały założone w 2010 r. Ocenia on, że w tym sezonie zbierze 5,5 t/ha odmiany Ruben i 2,5-3 t/ha odmiany Ores. Niewielkich plonów spodziewa się także z odmiany Tisel. W ubiegłym roku średnia zbiorów z plantacji wynosiła 10,2 t/ha, w 2015 r. ok. 12,5 z ha. W bieżącym sezonie plantator spodziewa się ok. 4,5 t/ha.

Przedstawiciele IBA bardzo pozytywnie ocenili stan plantacji i dopytywali o nawożenie krzewów. Jak wyjaśnił gospodarz, co roku na hektar plantacji daje 200 kg saletry amonowej czyli do 70 kg czystego azotu, potasu 150 kg w czystym składniku, a fosfor wprowadzany jest do gleby przed założeniem plantacji w dawce 300 kg w czystym składniku, w trakcie uprawy wyłącznie dolistnie.

Wizytujących interesowało, czy producenci porzeczek dostają więcej pieniędzy od zakładów przetwórczych za owoce o wyższej jakości, czy konkretnej odmiany. Tak jest w Wielkiej Brytanii, gdzie stawka wzrasta z wyższym poziomem stopni Brix, czy we Francji gdzie producent za dostarczenie owoców konkretnej odmiany otrzymuje wyższą cenę. Jak wyjaśniał Zbigniew Kopiński, średnia zawartość cukrów w owocach wynosi 16-17 stopni, jednak cena nie jest zależna od tego czynnika.

Prezes IBA, Anthony Snell, zauważył że producenci profesjonalni powinni być faworyzowani przez zakłady przetwórcze i doceniani wyższymi stawkami za towar wysokiej jakości. W przeciwieństwie od producentów-amatorów gwarantują oni wysoką jakość produktu, przestrzegają norm i posiadają certyfikaty potwierdzające jakość owoców. Pełna identyfikacja towaru jest cenna dla zakładów, więc powinno mieć to przełożenie na zyski profesjonalnych producentów, którzy inwestują w swoje gospodarstwa i jakość produktu.

Tihope dobrze się zapowiada...

Kolejne gospodarstwo, które odwiedziła delegacja, prowadzą w Piotrowicach Wielkich dr Piotr Baryła (organizator wizyty przedstawicieli IBA i wiceprezes tej organizacji) wraz ze współnikiem Tomaszem Woźniakiem. Każdy z nich oprócz wspólnej plantacji uprawia porzeczkę także samodzielnie. Większość maszyn, z których korzystają na swoich plantacjach zakupili wspólnie, co pozwoliło im obniżyć koszty produkcji i uzyskać lepsze wykorzystanie

sprzętu. Na inwestycje (zakup opakowań, ciągnika i opryskiwacza) przeznaczyci m.in. środki unijne, uzyskane na modernizację gospodarstw. Wspólnie też zakupili sadzonki porzeczek. Plantatorzy dzielą się obowiązkami – jeden odpowiada za logistykę i organizację zbioru, drugi za kontakty z zakładami przetwórczymi i agrotechnikę. Na wyposażeniu gospodarstwa znajdują się m.in. 2 opryskiwacze, 2 kombajny połówkowe, 3 ciągniki i drobniejszy sprzęt np. maszyna do wygarniania spod krzewów liści i gałęzi po cięciu.



Dr Piotr Baryła, organizator wizyty przedstawicieli IBA oraz wiceprezes tej organizacji, prezentuje swoją plantację w Piotrowicach Wielkich. Spodziewany plon odmiany Tiben to ok. 10 t/ha.

Produkcja czarnej porzeczek odbywa się na powierzchni 25 ha (krzewy owocujące). Ponadto plantatorzy uprawiają jeszcze 1,5 ha plantacji młodej nieowocującej oraz przygotowują 3 ha do jesiennych nasadzeń. Posadzili 5 odmian, których udział w produkcji wynosi po ok. 20 proc.

Delegacja IBA oglądała m.in. 6-letnią plantację o powierzchni 1,8 ha z odmianą Tiben. W ubiegłym roku zebrano z niej 8 t/ha, a w tym roku dr Piotr Baryła ocenia plony na ok. 10 t/ha. Tutaj wiosenne przymrozki nie dokonały dużych zniszczeń, natomiast sporym problemem jest pryszczarek porzeczkowiec pędowy.

Bardzo duże wrażenie na wizytujących wywarła plantacja z nową polską odmianą – Tihope o bardzo dużych owocach, która posadzona w 2015 r. na jesieni wydaje w tym roku pierwszy plon. -Wiążemy z tą odmianą duże nadzieje. Po tych dwóch latach uprawy nie widzimy wad. Nie ma w jej przypadku problemów ani z chorobami, ani ze szkodnikami – mówił dr Piotr Baryła. Pokazał także nasadzenia odmiany Ruben z 2012 r., które jak ocenił plantator, są najsłabszym fragmentem plantacji, w bieżącym roku będą likwidowane z powodu dużego problemu z wirusem rewersji porzeczek.



Tihope. „Wiążemy z tą odmianą duże nadzieje. Po tych dwóch latach uprawy nie widzimy wad. Nie ma w jej przypadku problemów ani z chorobami, ani ze szkodnikami” – mówił dr Piotr Baryła

Przedstawiciele IBA oglądali także plantację w Piotrowicach Wielkich, na której prowadzone są doświadczenia związane z ochroną roślin (Bayer) oraz nawożeniem (Timac Agro). Więcej na ten temat można przeczytać [tutaj](#).